№ 14. WARSZAWA, 2 KWIETNIA 1921 R. ROK II (VIII).



TYGODNIK WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, OSWIATOWY I LITERACKI.

Pod hasłem: BÓG—OJCZYZNA—CNOTA—NAUKA—PRACA.

Wiosna.

Ziemio, hej ziemio — budzi cię królewna wiosna z zimowego snu.

Zapachniałaś młodocianą wonią rozoranych skib, rozmokłych łąk; okryło się łono twe pierwszą zielenią traw...

Dajesz swe soki smukłym dziewczęcym brzozom o wiotkich bronzowych warkoczach; pulsuje twoja krew żywotna w gałązkach srebrnych wierzb.

Nabrzmiałe pąki bzów wołają w słońcu: nam żyć.

Rozkwitłaś i rozśpiewałaś się ziemio... Sławi cię wdzięcznie skowronek szary, całuje słońce ciepłem serdecznem.

Stroisz się ziemio w ciche wieczory perlistą rosą i drżysz rozkoszą wielką w rozsrebrnione księżycową mgłą wiosenne nocki.

Stroisz się ziemio w słoneczne dzionki w różane, lekkie mgły przejrzyste, stroisz się złotem kaczeńców, bielą rzeżuszek łąkowych.

Kochanka — wiosna nie szczędzi ci kras, nie szczędzi barw: rozsypała pod gajami niebieskie oczka podlaszczek, liljowe dzwonki sasanek, pogubiła w krzakach kluczyki złociste, ośnieżyła tarninę, rozsypała fijołkową kwieć.

Wiatr — skrzydlaty paź przynosi ci piosnki dalekich stepów, szum wzburzonych mórz, szmer wiślanych fal, śpiewną tęsknicę gór, rozmodlone gwary puszcz.

Kocha cię wszystko ziemio kraśna — i pręży się dusza wolnością piękna twego — i chciałoby się wchłonąć w siebie piękno twe — o ziemio!

Zaiste, pięknaś wspaniale dobroczynną mocą... *K. Langerówna.*

Formy organizacji młodzieży.

I.

Patronacka.

Do niedawna, gdyż do ostatniej wojny istniała jedna jedyna na ziemiach polskich organizacja młodzieży pozaszkolnej mogąca jawnie prowadzić swą pracę. Organizacją tą był „Związek Towarzystw Młodzieży“ istniejący na terenie ziem polskich byłego zaboru pruskiego.

Wysiłki do stworzenia tej organizacji były podjęte przez duchowieństwo poznańskie w r. 1908. Zaś skrystalizowała się ta organizacja w końcu 1913 roku.

Formy organizacyjne „Związku Towarzystw Młodzieży“ były następujące:

Kierownictwo.

Protektorem Towarzystwa (Towarzystwo—odpowiada naszemu Kołu) jest miejscowy proboszcz. Protektor, lub wyższa władza duchowna mianuje Patronem Towarzystwa osobę duchowną lub świecką. Patron kieruje całą działalnością Towarzystwa, przewodniczy na zebraniach, przechowuje u siebie kasę, asygnuje u siebie wydatki, a bez jego woli i wiedzy w Towarzystwie nic się dziać nie powinno. Zawiesza poszczególnego członka Zarządu, gdy tego potrzeba. Jest przedstawicielem Towarzystwa nazewnątrz.

Członkowie Zarządu:

Zarząd jako taki, nie istnieje i o niczem nie decyduje. Są tylko członkowie Zarządu, którzy mają obowiązek prowadzenia niektórych prac, a mianowicie:

Senior (starszy) pośredniczy między członkami a patronem, czuwa nad porządkiem w Towarzystwie i zapisuje kandydatów i gości.

Sekretarz spisuje protokuły, prowadzi spisy członków i t. p.

Skarbnik zbiera składki od członków pod nadzorem Patrona.

Biblotekarz prowadzi i utrzymuje w porządku spis książek, zajmuje się ich wypożyczaniem:

Porządkowy prowadzi spis inwentarza.

Okręgowi:

Wewnątrz Towarzystwa są tak zw. „okręgowi“ albo też „mężowie zaufania“ namianowani przez Patrona. Zadaniem ich jest czuwać nad kilku członkami Towarzystwa przez nakłanianie ich do sumiennego wypełniania obowiązków, przez donoszenie Patronowi i członkom Zarządu o różnych niedomaganiach i t. d.

Rada Opiekuńcza:

Patron uprasza sobie obywateli, o ile możności członków towarzystw kupieckich, przemysłowych i robotniczych do Rady Opiekuńczej. Zadaniem Rady jest wspieranie Patrona radą i czynem i staranie się o pomoc materjalną.

W takich ramach organizacyjnych istniejące poszczególne Towarzystwa młodzieży są połączone później w Związek Towarzystw. Na czele Związku stoi Zarząd Główny składający się z prezesa, sekretarza, skarbnika i 4 radnych. Prezesa i sekretarza Zarządu wybiera władza duchowna. Pozostałych wybiera Zjazd delegatów. Zjazd delegatów składa się po jednym na każde 20 członków Towarzystwa, oraz z patronów i wicepatronów.

W takich ramach organizacyjnych istnieją do dziś dnia Poznańskie Towarzystwa Młodzieży. Pozatem jeszcze należy zaznaczyć, że w Towarzystwach istniał podział młodzieży na męską i żeńską, a więc młodzież żeńska nie mogła do nich należeć. Dopiero w ostatnim czasie w niektórych wypadkach przekraczanie tej zasady jest dozwolone.

Środki do osiągnięcia wytkniętego celu służyły Tow. młodzieży poznańskiej nast.: częsta, przynajmniej kwartalna komunja święta, zebrania, pogadanki i rozrywki, wycieczki, gry i zabawy i t. p.

Dążenie do stosowania tych środków według sprawozdania opracowanego przez ks. Adamskiego za okres

czteroletni, t. j. 1914 do końca 1917 roku dało następujące rezultaty:

178 Towarzystw liczących około 9.500 członków, urządziło 1,273 zebrań, wygłoszono 841 wykładów, 411 czytanek. Deklamacji wygłoszono 841, monologów, djalogów i t. p. 349. Sztuk teatralnych grano 57. Obchodów było 124.

Przytaczając powyższe cyfry jako rezultat pracy za okres czteroletni, należy wziąć pod uwagę stosunki poznańskie.

W poznańskiem panował przymus szkolny, a więc poziom oświatowy o wiele wyższy w stosunku do b. Kongresówki, pozatem działalność Towarzystw obejmowała przedewszystkiem młodzież miejską (uczniowie kupieccy, terminatorzy i t. p. Młodzieży noszącej w statystyce ks. Adamskiego nazwę „rolników" należało zaledwie 805 osób). Miasta zaś są ośrodkami kultury i łatwiej jest organizować pracę społeczną i kulturalno-oświatową.

II.

Samorządna forma organizacyjna młodzieży i jak ona powstała.

W r. 1918, gdy już nie było na ziemiach b. Kongresówki moskali—ówcześni nasi okupanci—niemcy i austryjacy nie tak bardzo jak moskale, prześladowali organizacje młodzieży o charakterze społeczno-oświatowym i kulturalnym. Pomimo, iż nie zezwalali na oficjalne istnienie takich organizacji — jednak tu i owdzie zaczęły samorzutnie powstawać organizacje młodzieży. Przybywało ich z dnia na dzień coraz więcej i więcej. Na ten wzrost organizacji młodzieży powstających po wsiach, już w połowie 1918 r. zwrócił uwagę Centr. Związek Kółek Rolniczych skupiający w swych szeregach ojców tej młodzieży. Postanowił więc nieść pomoc powstałym organizacjom i dążyć do tworzenia nowych organizacji. W tym celu C. Z. K. R. postawił sobie za zadanie:

1) otoczyć opieką prawną zorganizowaną młodzież przed szykanami okupantów.

2) rozpocząć wydawanie pisma młodzieży o charakterze społeczno-wychowawczym i instrukcyjnym.

3) poznać wszystkie pragnienia organizującej się młodzieży, drogi i sposoby, za pomocą których ma osiągać nakreślone cele, wreszcie formy organizacyjne. Zaraz też w tym samym 1918 r. zadania swoje C. Z. K. R. wypełnił. I tak:

1) Aby zabezpieczyć potęgujące się wśród młodzieży przejawy ruchu kulturalno-oświatowego przed okupantami, powstałym Kołom młodzieży oddano do rozporządzenia swą firmę prawną. Pod firmą C. Z. K. R. mogły od tej pory istnieć Koła Młodzieży jako sekcje kulturalno-oświatowe Kółek Rolniczych, z własnym regulaminem pracy.

2) Aby dać zorganizowanej młodzieży wskazówki pracy, oraz materjał samokształceniowy, wykupiono od p. Adama Chętnika pismo „Drużynę", czyniąc z tego pisma organ młodzieży.

3) Aby pracę w istniejących Kołach ujednostajnić, oraz baczyć na całokształt życia organizacyjnego—stworzono w Warszawie Centralną Sekcję młodzieży wiejskiej.

Z chwilą gdy zaczęła pracować Sekcja, mniej więcej w połowie 1918 r., istniało już wówczas około 100 Kół młodzieży wiejskiej. Żadaniem teraz Sekcji stało się poznanie form organizacyjnych w tych Kołach, sposobów pracy, a co najważniejsza, poznać cele, jakie sobie ta młodzież stawia. W końcu też r. 1918, Sekcja opracowała i rozesłała do wszystkich Kół specjalny kwestjonarjusz. Odpowiedzi na ten kwestjonarjusz napłynęło 167. Jednak z korespondencji sądzić było można, że na rok 1919 istniało już około 250 Kół.

Na podstawie kwestjonarjusza stwierdzono, że wszystkie Koła istnieją na podstawach organizacyjnych samorządnych. To znaczy, że najwyższą władzą Koła było ogólne zebranie członków i członkiń (podziału na młodzież męską i żeńską nie by-

ło). Pracami Koła kierował Zarząd wybierany raz na rok.

Wszystkie Koła miały za zadanie: kształcić się pod względem narodowym i społecznym, zawodowym i kulturalnym, drogą zebrań, odczytów, urządzania kursów samokształceniowych, bibljotek, czytelń i wycieczek kajoznawczych.

Jeżeli zaś chodziło o kulturę życia codziennego, stwarzano ją przez organizowanie teatrów, chórów, wieczornic, straży ogniowych i t. p.

Nad wszystkimi tymi pracami prowadzonymi w samorządnej organizacji, górował duch obywatelski. Najszczytniejszym ideałem młodzieży stawało się pragnienie zdobycia wyrobienia obywatelskiego.

Na podstawie tych samych kwestjonarjuszy, jednocześnie stwierdzono, że razem wszystkich członów i członkiń było 7001. W ciągu roku urządzono 814 zebrań. Prenumerowano 533 egz. najrozmaitszych pism. Posiadano biblioteki złożone z 29.483 tomów. Urządzono 696 odczytów i pogadanek. Na Kursy dla analfabetów uczęszczało 779 osób. Na kursy ogólnokształcące 1313. Zorganizowano 36 wycieczek. Urządzono 426 przedstawień, 369 wieczornic. Przy Kołach istniało 39 zespołów śpiewaczych, w których śpiewało 921 osób; zespoły te występowały 106 razy na wieczornicach, obchodach i t. p. Wreszcie z inicjatywy tych Kół powstały 33 straże ogniowe, liczące 1459-ciu członków; straże te brały udział przy tłumieniu 188 pożarów.

C. d. n. *Józef Niećko.*

Prosimy o nadsyłanie prenumeraty na drugi kwartał, która wynosi 160 marek. Wszystkim, którzy nie nadesłali prenumeraty za pierwszy kwartał „Naszej Drużyny“ nie wysyłamy. Wstrzymane numery możemy wysłać po otrzymaniu zaległej prenumeraty.

Do Zarządów Kół Młodzieży w sprawie kwestjonarjusza sprawozdawczego za r. 1920.

Wezwanie nasze umieszczone w № 10 „Naszej Drużyny“, aby Koła Młodzieży wypełniły swój obowiązek organizacyjny i przesłały nam sprawozdania za r. 1920 było skuteczne. Sprawozdania zaczynają już napływać. Mamy nadzieję, że ani jedno Koło nie zaniedba swego obowiązku. Młodzież musi wykazać, że obowiązki wypełnia na czas i sumiennie. To jest rękojmią, że i w wieku starszym tak samo czynić będzie. Pozatem z tego materjału sprawozdawczego stworzy się pomnik wysiłków młodzieży wiejskiej na polu pracy wspólnej nad swoimi sercami, duszami i rozumami. Za lat dziesiątki coraz to nowe pokolenia będą zestawienia tych sprawozdań badały, będzie im ono służyć za podnietę do coraz to nowszych wysiłków. Dla tego też każde Koło powinno dzisiaj wziąć sobie za punkt honoru organizacyjnego — wypełnienie kwestjonarjusza i przesłanie go z powrotem do swej Centrali.

Jednocześnie zawiadamiamy, że Wydział oświaty pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. przekazał nam siedem dużych bibliotek dla tych Kół, które najsprawniej pracowały.

A więc siedem Kół Młodzieży, otrzyma po jednej bibljotece.

Które z Kół otrzymają, dzisiaj jeszcze nie wiadomo. Zadecydujemy to na podstawie sprawozdań. Najpierwszym warunkiem stawianym przez Wydział Ośw. Poz. jest, aby książki nie próżnowały. Z naszej strony będą jeszcze dodatkowe warunki a mianowicie:

Przedewszystkiem, jak już wyżej zaznaczono, wewnętrzna praca w Kole wyróżniająca to Koło od innych. Wreszcie spełnianie obowiązkow w stosunku do Centrali, a więc: nie będzie mogło ubiegać się o bibliotekę Koło, chociażby było jednem z lepiej pracujących u siebie na miejscu, jeżeli nie przysyłało delegatów na zjazdy, nie wpłacało składek człon-

kowskich; przyznanie bibljoteki zależeć będzie także od tego, jak Koło popiera i rozpowszechnia „Naszą Drużynę". Biblioteki otrzymają te Koła, które oprócz pracy wewnętrznej dobrze prowadzonej prenumerują i rozpowszechniają największą ilość egzemplarzy „Naszej Drużyny".

Którym Kołom przypadną biblioteki, będzie wiadomem w połowie maja, gdyż już zakończy się termin nadsyłania kwestjonarjuszy. Ogłosimy o tem w „Naszej Drużynie". Biblioteki będą dostarczone na miejsce przez naszych instruktorów, którzy jednocześnie dokonają wizytacji tych Kół.

Niezależnie od tego, wszystkie Koła, które nadeślą sprawozdania i prenumerują przynajmniej 1 egz. „Naszej Drużyny" otrzymają komplet z 17 książek, o których była mowa w 10 numerze „Naszej Drużyny".

Z tygodnia na tydzień będziemy podawali wykaz miejscowości, z których Koła nadesłały już sprawozdania.

Dotychczas otrzymaliśmy sprawozdania od Kół z nast. miejscowości:

1) Wychodne, 2) Szulc, 3) Winiary, 4) Żarnowica, 5) Róże, 6) Kunów, 7) Jabłonna, 8) Rozwadówka, 9) Czernice-Borowe, 10) Grabków, 11) Tum, 12) Warszyce, 13) Pikutów, 14) Milanów, 15) Falniów, 16) Trzeszczany, 17) Bieganów, 18) Wola-Zadybska.

Do wszystkich tych Kół wysłaliśmy już obiecane komplety książek. Prosimy tylko o zwrot kosztów przesyłki pocztowej, które wynoszą 20 marek. Należność tę można przesłać znaczkami pocztowemi.

Nie zwlekać lecz wysłać sprawozdanie natychmiast.

Jeżeli Koło z powodu wojny przerwało pracę i nie może się wykazać wielkimi wynikami pracy, należy wypełnić pytania ogólne i kwestonarjusz odesłać. *Każde Koło istniejące niech przyśle odpowiedzi,* choćby takowe były jak najbardziej ubogie co do treści.

Termin nadsyłania został przedłużouy do d. 15 maja r. b.

O wychowaniu samego siebie.

9. Przyjmujmy odpowiedzialność za swoje uczynki.

Szanuj w małem ziarnku—przyszłe plony,
W małej kropli—przyszłe zdroje,
A w szelągu—miljony,
W każdej myśli zaród czynu,
Życie w chwili, co ucieka;
A sam w sobie szanuj, synu
Przyszłego człowieka.
Konopnicka.

Chłopcy spłatali jakiegoś psikusa. W tej chwili pojawił się przedstawiciel władzy. Wszyscy w nogi. Jeden tylko został i przyjął odpowiedzialność za to, co zrobił — a reszta ucieczką swoją *dowiodła, że posiada tchórzliwe serce. Człowiek każdy bezwarunkowo przyjmować powinien wszelką odpowiedzialność za swoje uczynki.*—Rozważ przedtem dobrze nim co zrobisz, ale jeżeli zrobiłeś nie wypieraj się swego uczynku.—Jeżeli zrobisz źle, miej odwagę przyznać się, że to ty zrobiłeś.

„Dajcie czynom waszym podkład chrześcijańskiej zasady, wedle słów św. Pawła. Cokolwiek czynicie z serca, czynicie jako Panu, a nie ludziom, a wtedy połowiczność, która nas prześladuje dziś wszędzie, która zdmuchuje nam prawie z przed oczu ludzi charakteru i zasad, a brak powszechny cywilnej odwagi, wszystko to razem, co miękczy duszę społeczną, a nawet ją rozkłada, pierzchnie przed zwycięską chrześcijańską zasadą" [1]).

Człowiek, który nie ma odwagi przyjąć odpowiedzialności za swoje uczynki, który zrobiwszy coś złego, kryje się za plecami drugich, jest nietylko *podłym tchórzem,* ale jest zarazem *bardzo złym człowiekiem, naraża bowiem drugich na to, aby ich posądzano i nierzadko tchórzostwem swem może wyrządzić kolegom swym ciężką krzywdę.*

Zgrzeszyć, źle zrobić może każdy, boć przecież i sprawiedliwy kilka-

[1]) ks. Teodorowicz.

dziesiąt razy upada — ale jeżeli będziemy mieli odwagę przyjąć następstwa naszej winy, tem prędzej winę tę odkupimy, tem bardziej spodziewać się możemy, że w przyszłości winy tej unikniemy.

Często grzesznik przed śmiercią
[na bliźnich się żali,
Iż mu nie dosyć w życiu krzywd
[nawyrządzali [1]).

Człowiek, który nie ma odwagi przyznać się do tego co zrobił, odczuwa swe poniżenie. Powiedziałbym, nie przyznając się do winy brudzi się bardziej jeszcze. Doznaje niezadowolenia ze siebie, a obawa jego, że postępek lada chwila wydać się może, zatruwa mu życie. Nie pomny on, że

...Na drogach żywota,
Nieraz burza szaleje nad głową,
Wicher nami nad przepaścią
[miota,
A grom ciemność oświetla gro-
[bową,
Jednak wyżej widać błękit nieba...
Tylko wznieść się nad chmury
[potrzeba [2]).

Miejmy szlachetną odwagę przyznawania się, jeżeli coś źle zrobimy i przed sobą samym. Niejednokrotnie zły twój uczynek ukryje się, nikt na niego nie zwróci uwagi tylko sumienie twoje. Ono niepokoić cię będzie! Ono szeptać ci będzie, że źle robisz, ale nie staraj się przygłuszać głosu swego sumienia, nie staraj się popełnionego błędu tłumaczyć różnemi sofizmatami.

...Myśl się Boża tutaj dobrem
[zowie,
Dobrem zaś tylko jest dobro
[panowie!
A brud jest brudem — myj go
[sofizmami,
Pierz i lat tysiąc—on zawsze cię
[splami!
Wszystko co chwila rusza się
[i zmienia,
Prócz w piersiach ludzkich—lu-
[dzkiego sumienia [3]).

[1]) Mickiewicz.
[2]) Asnyk.
[3]) Kraszewski.

„Najzepsutszy z ludzi, gdy stawi w życiu krok stanowczy, który o przyszłości jego ma rozstrzygać, gdy mu się przyjdzie rozstać z głosem sumienia i drogą jaką mu wskazywało — doznaje niepokoju i trwogi" [1]).

Ludzi, którzy źle robią nazywamy ludźmi bez sumienia i nic dziwnego. Jeżeli rachunki sumienia źle stoją, pewnie wtenczas i w głowie zamęt. *Sumienie jest to żołądek duszy* [2]). I musimy najpierw ten żołądek duszy zepsuć, zniszczyć, a wtedy zachoruje dusza cała.

Kiedy niecnota jaka ruszy ciebie
Nie maszli kogo, zawstydź się
[sam siebie [3])

patrz się krytycznie na swoje uczynki, rozbieraj je, przyjmuj za nie w obec siebie i drugich całkowitą odpowiedzialność, a wzrastać będzie bogactwo twego ducha, zaś

„Bogactwo ducha—to mi praw-
[dziwy skarb życia;
W wszelkiem innem strapienia
[więcej, niż użycia" [4]).

Człowiek, który nie boi się odpowiedzialności za swoje uczynki, który szczeka jak pies z za płota, nigdy się nie udoskonali, nigdy nie będzie zdolnym do jasnej, czystej pracy. Zawsze będzie on szukał dla swych matactw cieniów nocy, zawsze będzie się starał ukryć się za plecami drugich, zawsze będzie raczej skłonnym do pełzania jak wąż, a nigdy nie zdobędzie się na orlą lotów potęgę.

Na wirującym tym świata okru-
[chu,
Ten śmierć zwycięży, *kto uroś-*
[nie w duchu,
Wiarą w ideał swą dolę ozłoci
Z gorzkich zawodów wyssie miód
[dobroci [5]).

„Trzymaj duszę twoją wyżej nad wszystkie dłonie ludzi, wśród powiewów nieba, *niech myśli Boga, promienie gwiazd i skrzydła przelatują-*

[1]) Kraszewski.
[2]) Mickiewicz.
[3]) Rej.
[4]) Siemieński.
[5]) Ujejski.

cych aniołów grają na niej, a nie myśli ludu... zdania, uwagi, rozprawy [1])

Bardzo często koledzy przez źle zrozumiane koleżeństwo dopomagają koledze do usunięcia się od odpowiedzialności. Czynią to, bo nie rozumieją i nie zastanawiają się nad tem, że w ten sposób osłabiają ducha kolegi, że sami kierując się pobudkami szlachetnemi, chcą, aby kolega mniej był od nich szlachetny, aby zapomniał o tem, że,

„w ciężkiej dla wszystkich podróży nie godzi się swoich ciężarów na barki cudze wrzucać“ [2]).

C. d. n. *J. Ciembroniewicz.*

Silna wola to potęga.

Rok rocznie ze szkół rolniczych i różnych zakładów naukowych przybywają nowe szeregi pracowników na ojczystą niwę.

Skoro się jeszcze kształcą i wychowują na szkolnej ławie, pełni są zapału i dobrych chęci do pracy dla dobra kraju ojczystego. I zdawałoby się, że z tej młodzieży gotów ogień wybuchnąć, jak niegdyś głos Boga z ciernistego krzaku. Tyle tam wzniosłych myśli, szlachetnych uczuć, wielkich ideałów poświęcenia i miłości pracy dla wiejskiego ludu. Każdy młodzieniec i dziewczyna obiecuje sobie wielką przyszłość i szerokie plany działalności, skoro powróci do swej wioski i chaty rodzinnej.

Lecz niestety, skoro wylecą jak pisklęta z gniazdka, a napotkają tysiące przeszkód i brak silnej woli, zginą jak kamień w morzu. Tak bywa wciąż, bo gdzie są te silne zastępy młodych serc, które ukochały lud siermiężny? Pytam się, bracia, was gdzie oni są, gdzie jest ten zapał ognisty do pracy wśród szarych strzech? Ten i ów zapala się jeszcze, ale to tylko na chwilę i słomianym ogniem. Dlaczego tak bywa? Czyż to młodzież nie zdolna stworzyć lub może nie dorosła, żeby wykuć lepszą dolę dla siebie? O nie! Tu brak tylko silnej woli wytrwania, tego hartu twardego jak stal, brak wiary, że praca nasza nie pójdzie na marne, ale wyda plon obfity. Tak wierzyli nasi poeci i wieszcze, bohaterowie i patrjoci, którzy ochoczo i z wiarą szli, by złożyć kości w dalekiej Sybiru ziemi lub zawisnąć na stokach cytadeli. Wierzyli mocno, że choć oni żyć przestaną, nie zginie Polska i nie upadnie duch w narodzie. Dzięki ich niezłomnej woli zmartwychwstała Polska.

W życiu ludzkości nie brak dowodów na zwycięstwo silnej wiary i woli, a bardzo dużo możemy ich znaleźć w historji własnej, gdzie od Chrobrego do Łokietka, poprzez wszystkie wojny szwedzkie, tatarskie, tureckie i moskiewskie, gdy wróg nieraz cały kraj zalewał, silna wola i wiara w ostateczne zwycięstwo ratowały naród od obcego jarzma. Późniejsza bierność szlachty zgubiła Polskę.

Ale we wszystkich powstaniach i walkach z najeźdźcami garstka walecznych, silna wiara w słuszność sprawy zwyciężała chmary wrogów, a i w obecnej wojnie dzięki temu młoda armja polska powstrzymała nawałę tylu wrogów.

Silna wola to broń mocniejsza od miecza i ognia. Bez silnej woli do niczego nie dojdziesz i niczego nie dokażesz. Silna wola to zwycięstwo nad światem. A jeżeli nie wierzysz, co możesz dokonać silną wolą, to spojrzyj na człowieka, który bez broni wszedł do klatki lwów, tygrysów i panter i jednem spojrzeniem powalił rozjuszone bestje, które inaczej rozszarpałyby go na ćwierci. Tak było z Danielem prorokiem, o którym wspomina Pismo święte. Silna wola to szczęście i skarby nieocenione, jakie człowiek zdobyć może, o ile pragnie i do tego dąży.

Buduje ona świat, wznosi świątynie wolnych ludów, kładąc pomniki potężnej wiedzy na przyszłe wieki.

Jest bardzo dużo ludzi, co nigdy nie mają stałego zdania. W domu

---

[1]) Krasiński.
[2]) Mickiewicz.

będzie gadał jedno, a do ludzi co innego i tak co chwila będzie zmieniał swoje poglądy i zapatrywania, chwiejąc się jak chorągiewka za wiatrem. Tacy ludzie nie mają silnej woli. A przecież ta jest największem szczęściem, bo człowiek, choćby był najszlachetniejszym i miał najlepsze chęci do pracy dla ogółu braci, jeżeli nie będzie miał silnej woli wytrwania w tem, co sobie postanowił, wszystko zmarnuje. *W. Więtczak.*

Wrażenia z Kursów dla pracowników Kółek Rolniczych urządzonych przez C. Z. K. R. w Warszawie.

Kursy rozpoczęły się w dniu 1 lutego b. r. i trwały do 16 marca. Na kursach skorzystaliśmy bardzo wiele. Mieliśmy wykłady z historji Polski, geografji, uspołecznienia wsi, prawa, prowadzenia zebrań różnych i zakładania stowarzyszeń, jak Kółka Rolnicze, Stowarzyszenia rolniczo-handlowe, Koła Młodzieży i inne. Przez wykłady z historji Polski poznawaliśmy różne rzeczy dobre w naszej przeszłości jak również i błędy, z których musimy się poprawić. Przez wiadomości z geografji poznawaliśmy i dowiadywaliśmy się o ogromnych bogactwach naszych, z których dotąd korzystali cudzoziemcy. Przez wykłady z uspołecznienia wsi poznawaliśmy, jak budziło się życie społeczne we wszystkich trzech zaborach, najczęściej dzięki jednostkom szczerze oddanym poprawie stosunków wśród ludu. Z korzyści tych wszystkich wykładów byliśmy bardzo zadowoleni, a szczególniej bracia Górnoślązacy, których było 28. Żałuję, że tak mało ludzi było z Kongresówki, bo zaledwie 6-u.

Koledzy i Koleżanki, od nas zależy i potrzeba, aby na następnych kursach urządzonych przez C. Z. K. R. było dużo słuchaczów, o czem powinniśmy pamiętać i przypominać Okr. Związkom K. R. i Sejmikom o wysyłaniu ludzi na podobne kursy, gdyż przez odrodzenie swych serc i dusz, wzbogacenie umysłu naszego, przez wiedzę możemy dojść do prawdziwego odrodzenia w ojczyźnie.

Do czynu i pracy o lepsze jutro wzywa Was kolega.

Jan Przysiężniak.

O pracy ogrodniczej Kół Młodzieży.

Wieś nasza bardzo często nie wygląda zbyt pięknie. Często naokoło chaty jest wszystko, co może oszpecić i zatruć zdrowe życie. Ścieki z obór, chlewów, wyrzucony nawóz, są normalnem otoczeniem chaty.

O ogródkach przyozdabiających obejście ani się śni, a jeśli zostawiono kawałek ziemi pod oknami od drogi, to najczęściej latem zarasta chwastami, z wiosny bywa używany pod siew kapusty na rozsadę, bo tam „zaciszniej“, a po wysadzeniu jej chwasty zaczynają swe królowanie.

I tym smutniejsze, że często w domu są dziewczęta, które napewno znalazłyby chwilę czasu na zajęcie się otoczeniem chaty.

W innych państwach podobnych stosunków nie mamy. Idąc przez wieś, ma się wrażenie pięknej różnobarwnej alei ogrodu, tym piękniejszej, że każdy stara się wprowadzić coś ładniejszego wkładając dużo energji i osobistych zdolności.

Doceniają, że ładne otoczenie wpływa na kształtowanie się duszy ludzkiej. Młodzież od najwcześniejszych lat wzrastająca w poszanowaniu przyrody nietylko pokocha ją, zrozumie, otoczy opieką, ale stanie się wrażliwsza na cały szereg innych przejawów piękna i życia społecznego.

Na was więc Koleżanki przedewszystkiem spada obowiązek zajęcia się miłym, kulturalnym wyglądem chaty i wsi polskiej.

Nie lekceważcie tego, niech się wam nie zdaje, że jest to rzecz drobna.

Niech w tym roku różnią się chaty z których dziewczęta są członkiniami Koła i wiosna zastanie je przy

krzątaniu się około upiększenia chaty, a lato będzie już miłem zadowoleniem. Oprócz ogródków kwiatowych wszędzie, gdzie zaniedbane, lub wcale ich niema, ogródki warzywne i sady powinny być jedną z pilniejszych prac podjętych przez Koleżanki zorganizowane w Kołach.

Niema przecież gospodarstwa, niema domu, w którym nie byłyby potrzebne warzywa i uprawiane są, ale w ten sposób, że napewno nie dadzą dobrych wyników. Wszystko wymaga odpowiednich warunków i choćby na najmniejszym kawałku, ale odpowiednio posiane, posadzone da zupełnie inne rezultaty i nawet może zachęcić do hodowli na większą skalę przy odpowiednich warunkach miejscowych, co będzie z wielkim pożytkiem dla kraju.

A sad przy chacie, czyż trzeba zakładać z wielkimi kapitałami, można zacząć od kilku, czy kilkunastu drzew. Posadzić je jednak prawidłowo na odpowiednio przygotowanej ziemi i należycie pielęgnować. Przestaną nareszcie łaknąć owocu ci, którzy mają najwięcej danych, aby je mieć poddostatkiem. Przestaną dzieci wsi jadać owoce omal że w zawiązku zielone, bez smaku, od których grozi tylko choroba i nie będą je zrywały z całemi gałęziami.

U nas posiadając sad we wsi i chcąc choć połowę zebrać, trzeba się dobrze namęczyć pilnowaniem i to niejednokrotnie decyduje o zaniedbaniu sadów, przez coroczne zniszczenia, małe korzyści zniechęcają się ludzie. A jednak weźmy przykład z Niemców, którzy nietylko przy każdej zagrodzie mają sady, ale obsadzają drzewami owocowemi drogi publiczne i jeżeli utrzymują dozorców, to w celu pielęgnowania drzew i zbierania owoców. Nie jest to wyrazem jakiejś specjalnej kultury, lecz przy dużym rozwinięciu sadownictwa, produkt ten jest bardzo tani, każdy wreszcie ma swój.

Ogrodnictwo u nas ma ogromne widoki rozwoju, to też każdy wysiłek w tym kierunku jest krokiem naprzód.

Praca ogrodnicza powinna polegać na teoretycznem zapoznaniu się z najpopularniejszemi wydawnictwami ogrodniczemi, na zebraniach w formie wspólnych czytań referatów i pogadanek.

Następnie należy rozejrzeć się w miejscowych warunkach, czy niema jakiegoś ogrodnika, instruktora objazdowego, któryby udzielał praktycznych wskazówek. Zresztą brak takiego człowieka nie może stanąć na przeszkodzie do wykonania zamierzonego planu. Czytanie więc odpowiednich książek da możność postawienia pracy na poziomie obecnego rozwoju. Dla zapoznania się z ogrodnictwem polecamy następujące książki:

1) O uprawie warzyw, podręcznik dla gospodarzy małorolnych — Karczewskiej.

2) Sady przy chacie — Jankowski Edmund.

3) Kwiaty w ogrodzie —Jankowski Mieczysław.

4) Oczkowanie drzew i krzewów— Maciejewski Jan.

5) Wrogi sadów—Jankowski Edm.

6) Zasilania ogrodów roślin ogrodowych nawozami — Jankowski Ed.

7) Drzewa przy drogach—Jankowski Edmund.

8) Kalendarz najważniejszych robót—Własność Redakcji Ogrodnika.

9) Ogrodnictwo jako dźwignia dobrobytu narodu—Kaprowskiego.

Bagińska,
instr. Zw. Mł.

Jeszcze w sprawie rozpowszechniania „Naszej Drużyny"

Każdy światły i inteligentny człowiek rozumie, jak olbrzymie znaczenie posiada czytanie gazet i książek. Bez gazety nie może się obejść liczniejsza i poważniejsza organizacja, a pismo, które jest wyrazem życia danej organizacji i jej programu nazywa się *organem*. Na łamach takiej gazety rozwija się i kształtuje ideologja da-

nej grupy ludzi, wykuwa się przyszłe drogi organizacji, by osiągnąć zamierzone cele. Takim organem dla nas, młodzieży wiejskiej jest „Nasza Drużyna“. Możemy w niej wyrażać nasze myśli, pragnienia i dążenia, w sprawozdaniach i korespondencjach odzwierciadla się życie Kół i Związków, a choć w szczupłym zakresie mamy wiadomości z Polski i ze świata.

Doprawdy nieraz myślałem i ubolewałem nad tem, jak mało nasza wieś korzysta jeszcze z dobrodziejstw, jakie niesie czytanie gazet i książek. Gdy patrzę na te stosy książek w bibliotekach i na te ilości gazet, które się rozchodzą w miastach, to całą duszą bym pragnął, by się znalazły pod każdą strzechą... Sądzę, że każdy z kolegów i koleżanek czytujących „Naszą Drużynę“ tak myśli i pragnie. A więc pragnienie wcielić w czyn! Bo doprawdy przykro i wstyd pomyśleć, że „Nasza Drużyna“, która jak na obecne stosunki wcale nie jest droga, rozchodzi się w tak małej ilości egzemplarzy i tak mało młodzieży ją czytuje. Z czegóż więc czerpać wiedzę, jak nie ze swojej gazety i książki?

Trzeba rozmaitych sposobów szukać, aby temu zaradzić. Ja ze swej strony chciałbym rzucić kilka projektów.

A więc każdy rozumiejący potrzebę gazety czytelnik niech zyska przynajmniej jednego prenumeratora, a już liczba się podwoi. Twierdzę, że to nie sprawi wielkiej trudności. „Nasza Drużyna“ kosztuje 80 mk. za pierwszy, a 160 za II kwartał b. r. Sam znam wypadki, gdy młodzież o wiele więcej trwoni na niepotrzebne rzeczy przez jeden wieczór.

Dotychczas koła prenumerowały parę, zazwyczaj jeden egzemplarz „Naszej Drużyny“. I nadal każde Koło powinno prenumerować przynajmniej jeden egzemplarz dla Zarządu, gdyż w „Naszej Drużynie“ często poruszane są sprawy organizacyjne. Egzemplarz taki powinien być kompletowany i oddany biblioteczce Koła. Jednakże nie każdy ma możność i na tyle czasu, by co niedziela przychodzić na wspólne czytanie. Są zresztą i inne sprawy do omówienia. Dlatego uważam, że Koła powinny prenumerować 1 egzemplarz na 10 członków, a dążyć trzeba, żeby najwyżej czterech członków posiadało „Naszą Drużynę“ na własność, co na pierwszy kwartał wyniosłoby po 20, a na II po 40 mk. na osobę. Mamy około 600 kół zorganizowanych. Gdyby każde Koło prenumerowało po 5 egzemplarzy, mielibyśmy 3000 prenumeratorów z samych kół. A trzeba wziąć pod uwagę, że „Nasza Drużyna“ rozchodzi się w znacznej ilości i wśród młodzieży niezorganizowanej oraz osób starszych, a obecnie rozszerza się i w wojsku. W ten sposób ilość czytelników wzrosłaby trzy razy, a może i więcej, a z tem rozświetlałyby się umysły, do których promienie gazety jeszcze nie dotarły. Dodam jeszcze, że powinniśmy prenumerować i czytać inne pisma dla młodzieży, rozmaite pisma dla ludu jakich wychodzi już sporo, a o których często są notatki w „Naszej Drużynie“. Główną uwagę zwracamy na „Naszą Drużynę“ dlatego, gdyż ona jest naszym organem, gdzie młodzież wiejska może wyrażać swoje myśli i dążenia.

Zwrócę jeszcze uwagę na trudności związane w wielu miejscowościach oddalonych od poczty. Rzecz ta zależy od miejscowych warunków, a młodzież przy dobrych chęciach i wspólnej pracy może i temu zaradzić.

Głos mój w tej sprawie jest z kolei drugi, a jeżeli koledzy i koleżanki mają inne projekty, to prosimy podać takowe do szerokiego ogółu młodzieży.

B. Babski.

Osadnictwo żołnierzy.

(Ustawa z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego).

Państwo posiada zapas ziemi, którą ma się rozdzielić częściowo darmo, częściowo za małą opłatą następującym żołnierzom i inwalidom wojska polskiego:

1) Darmo otrzymać mogą ziemię

inwalidzi i żołnierze wojska polskiego, którzy szczególniej odznaczyli się a także i ci żołnierze, którzy do wojska polskiego wstąpili dobrowolnie i odbyli służbę na froncie;

2) za małą opłatą wszyscy inni inwalidzi oraz żołnierze uzdolnieni do pracy na roli, w miarę rozporządzalnego zapasu ziemi.

Parcele nadawane żołnierzom zawierać będą do 45 ha tak, ażeby wystarczyły do samodzielnego prowadzenia średniego gospodarstwa rolnego.

Ci żołnierze, którzy otrzymają ziemię za opłatą, spłacać będą należność przez lat 30 od piątego roku od czasu nadania ziemi, licząc w ratach półrocznych z dołu. Opłata ta ma wynosić przeciętnie sumę wyrażoną w wartości 30—100 kg. żyta za 1 hektar rocznie.

Państwo w miarę możności przyjdzie tym żołnierzom z pomocą, niezbędną do zagospodarowania się i przeznacza na ten cel:

1) Część pochodzącego z demobilizacji wojska inwentarza żywego i martwego;

2) materjał budowlany w ilości nie przekraczającej 80 m^3 na gospodarstwo;

3) dwa miljardy marek do dyspozycji ministra rolnictwa, na udzielenie kredytu żołnierzom w gotówce, w narzędziach rolniczych, zbożu do siewu i t. d.

Nie mają prawa korzystać z dobrodziejstwa tej ustawy żołnierze:

a) karani za zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa polskiego;

b) karani za zbrodnię dezercji;

c) pociągnięci do odpowiedzialności karnej za trwonienie dobra państwowego, do czasu uprawomocnienia wyroku uniewinniającego;

d) którzy przekroczyli przepisy o demobilizacji;

e) którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie.

Gospodarstwa, utworzone na mocy niniejszej ustawy, nie mogą być dzielone bez zezwolenia urzędów ziemskich przed upływem 25 lat od daty ich nabycia.

Pisaliśmy już w „Naszej Drużynie", że

1) sprawą nadania ziemi kieruje Sekcja osad żołnierskich przy Min. S. Wojsk., Warszawa, ul. Wierzbowa 9. Do tej komisji należy się zwracać po informacje.

2) Przy Dowództwach Dywizji i przy Dowództwach Okręg. General. działają komisje, które kwalifikują, komu należy się ziemia. Do tych komisji winni się zwracać ci, którzy się uważają za uprawnionych do uzyskania ziemi w myśl uchwalonej przez Sejm ustawy.

Obecnie Ministerstwo Spraw Wojskowych tworzy kolumny robocze. Zadaniem tych kolumn jest w okresie wiosennym wykonanie zasiewów przy pomocy wojskowości i rządu.

W okresie letnim nastąpi pomiar i podział gospodarstwa na poszczególne osady.

Zdemobilizowani żołnierze chcący wstąpić do kolumn roboczych winni się zgłosić do swych baonów zapasowych, najpóźniej do 1 maja b. r.

Dział organizacyjny.

I. Prezydjum Związku Młodzieży Wiejskiej na posiedzeniu odbytem w dniu 1 marca uchwaliło:

1. **Składki i wpisowe podnieść tak:** by wpisowe Kół nowych i tych, które dotychczas nie wpłaciły wpisowego, wynosiło Marek 30, składka członkowska w r. 1921 Mk. 12, wysokość opłat tych obowiązywać będzie do zjazdu delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej, który to zjazd wysokość tych składek napewno podwyższy.

2. Przyjęło do wiadomości komunikat kierownictwa Z. M. W. o wydaniu broszurek: 1. Cele i zadania Związku Młodzieży Wiejskiej (Cena 5 mk.), 2. O zakładaniu i prowadzeniu bibljotek wiejskich (cena 5 mk), 3. Przykazania

obywatelskie A. Janowskiego (cena 10 mk.) i przygotowaniu do druku broszurek: 1) Jak prowadzić pracę w Kole Młodzieży Wiejskiej (II wyd.), 2) Związki Młodzieży J. Z. Kosmowskiej.

3. Postanowiło ogłosić konkurs na Hymn Młodzieży. Warunki konkursu będą podane w następnym numerze „Naszej Drużyny".

4. Pragnąc dać wyraz prądom i zapatrywaniom młodzieży wiejskiej zgodnie z regulaminem Z. M. W. postanowiło prezydjum zwołać Zjazd delegatów Kół młodzieży wiejskiej w terminie między 10, a 20 czerwca do Warszawy.

Program Zjazdu uchwali ostatecznie zebranie Zarządu, które w tym celu odbędzie się dn. 10 kwietnia o godz. 10 rano.

5. Po przyjęciu krótkiego sprawozdania z odbytych kursów dla kierowników Kół Młodzieży uznano za niezbędne zorganizowanie takich kursów o ile to się okaże możliwem natychmiast po ukończeniu się zjazdu.

6. Przyjęto do wiadomości informację kierownictwa o dużym udziale i pomocy w kierownictwie pracami Kół Młodzieży nauczycielstwa szkół powszechnych i postanowiono nawiązać najściślejszą łączność organizacyjną ze Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych. W celu zaś zapoznania szerszego ogółu nauczycielstwa z pracą Z. M. W. postanowiono zwrócić się do Min. W. R. i O. P. z prośbą o umieszczenie paru godzin wykładów o zadaniach i pracy wiejskiej na kursach dokształcających dla nauczycielstwa, organizowanych podczas ferji letnich i świątecznych. Na takie kursa Związek wydeleguje swoich instruktorów.

II. W sprawie składania deklaracji przynależności do C. Zw. Młodzieży Wiejskiej.

Koła, które dotychczas nie przystąpiły do Centr. Związku Młodzieży, a istnieją na podstawach naszego Regulaminu i pragną przystąpić do Związku, winny nadsyłać deklaracje stwierdzające, iż Koło zdecydowało się przystąpić i przyjęło na się wszystkie obowiązki wkładane na Koła przez Organizację.

Wzory deklaracji można otrzymać pocztą lub osobiście w biurze Związku, (Kopernika 30, parter).

W deklaracji są dokładnie wyszczególnione prawa, jakie Koło zyskuje od organizacji swojej i obowiązki, które winno spełniać na rzecz organizacji.

Wzywamy wszystkie Zarządy Kół Młodzieży, aby bez zwłoki nadsyłały takie deklaracje.

III. W sprawie składek członkowskich.

Wzywamy wszystkie Koła Młodzieży, aby nadsyłały składki członkowskie za ubiegły 1920 r.

Składki za r. 1920 wynoszą 5 mk. od członka. Koła, które istnieją w powiatach niezorganizowanych jeszcze w Okręgowe Związki, składki te winny nadsyłać bezpośrednio do Centralnego Związku Młodzieży, Warszawa, Kopernika 30 (parter).

Zaś Koła, które istnieją w powiatach zorganizowanych w Okręgowe Związki, składki winny wpłacać do swych Biur Okręgowych. Biura Okręgowe połowę składek pozostawią do własnego rozporządzenia, drugą zaś połowę prześlą do nas.

Koła, które nie nadeślą składek za r. 1920 do dnia 1 Czerwca r. b., utracą prawo delegowania na Zjazg Ogólnokrajowy swego przedstawiciela z głosem decydującym.

OFIARNOŚĆ MŁODZIEŻY.

Mk. 460 na G. Śląsk od Koła Młodzieży im. „Promyka" we Wzgórzu pow. Bełżyce.

Mk. 815 na Górny Śląsk II Szkoła powszechna w Łukowie.

Na Górny Śląsk mk. 400 — Dziatwa Szkolna z Słupi.

Koło Młodzieży w Szczawinku na plebiscyt na Górnym Śląsku mk. 1000.

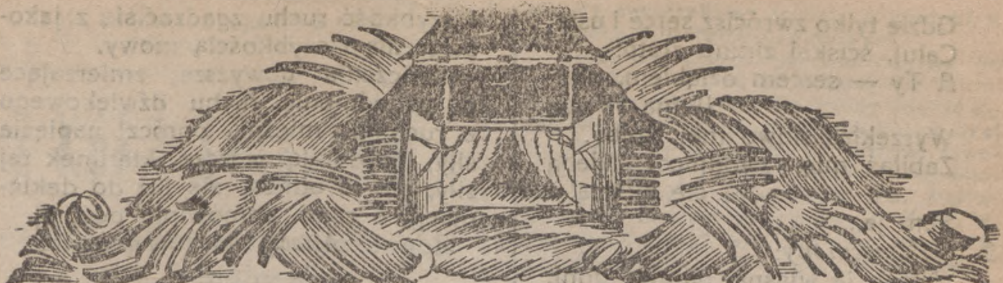
Z okręgu Sandomierskiego:

Koło w Winiarach .	1817	mk.	50 fen.
„ Dwikozach .	1168	„	— „
„ Chwałkach .	200	„	— „
„ Wilczycach .	1672	„	50 „
Szkoła „ .	842	„	— „
Koło w Bilczy . . .	475	„	— „
Szkoła „ . . .	237	„	— „
Koło w Bożymdarze .	116	„	— „
„ Samborcu .	864	„	50 „

Mk. 620—Koło Mł. w Ostrowie-Krupskim.

Mk. 888—Koło Mł. w Pęczynach.

№ 2. Rok III.



TEATR LUDOWY

ORGAN ZWIĄZKU TEATRÓW LUDOWYCH.

Słowo na scenie.

Uważając, że dobra wymowa jest dla aktora rzeczą najważniejszą i że nawet w teatrze amatorskim musi ona być podstawą teatru, nie przestaniemy poświęcać mowie scenicznej najwięcej uwagi. Od numeru dzisiejszego zamieszczać będziemy na ten temat szereg artykułów specjalnych, w których chodzić nam będzie nietylko o rozważanie teoretyczne, lecz o naukę, o wskazówki praktyczne, jak kształcić wymowę, jak dojść do nieskazitelnego słowa scenicznego. Autor tych artykułów, młody, a już znany aktor warszawski, p. Mieczysław Szpakiewicz, opiera się na bardzo oryginalnej i wielce pożytecznej książce Wołkońskiego p. t. „Słowo sceniczne". Artykuł pierwszy poświęcony jest tak ważnej sprawie, jak oddech prawidłowy. Bez prawidłowego oddechu, niema prawidłowej mowy. Dlatego od oddechu zaczynamy.

I.

Oddech.

Należy rozróżniać trzy rodzaje oddechu*): normalny, wzmocniony i urywany. Nie chodzi jednak o same nazwy, lecz o to, żeby rozumieć różnicę między tymi trzema rodzajami. Dla omówienia i rozpatrzenia oznaczmy je poprostu liczbami.

1. *Normalny*. Odetchnijcie głęboko. Napełnijcie nietylko szczyty płuc ale całe, aż do przepony brzusznej, niech rozszerzają się żebra. Napełniwszy, zatrzymajcie powietrze i po krótkiej pauzie zacznijcie je delikatnie lecz swobodnie wydychać. Róbcie to bez wysiłku i raczej pozwólcie sobie na wysiłek zmierzony do tego, aby powietrze nie wychodziło zbyt szybko. W oddechu takim powietrze niejako *wypływa* z ust.

2. *Wzmocniony*. Odetchnijcie tak samo głęboko. Zacznijcie wydychać z pewnym naciskiem. W wydechu tym powietrze jakby niechętnie wychodzi z ust, jakbyśmy je siłą *wypędzali* z płuc.

3. *Urywany*. Odetchnijcie jak w poprzednich dwóch i krótkim wydechem, niby *uderzeniami wyrzucajcie* powietrze.

Powyższe trzy rodzaje oddechu, przesycone dźwiękiem, dają trzy rodzaje zasadnicze, które posiada mowa, od spokojnej poczynając do ostatecznego wzburzenia. Przeróbcie te ćwiczenia nie ze zwykłym już oddechem, lecz z dźwiękiem „a", potem z innemi samogłoskami, a potem wyrazy i całe zdania.

Oto przykłady (z Dziadów A. Mickiewicza).

1. *Urywany*.

Kobieto! puchu marny! ty wietrz-
[na istoto!
Postaci twojej zazdroszczą anieli;
A duszę gorszą masz, gorszą
[niżeli!...
Przebóg, tak ciebie oślepiło złoto,
I honorów świecąca bańka we-
[wnątrz pusta!
Bodaj!... Niech, czego dotkniesz,
[przeleje się w złoto;

*) Zwracamy uwagę, że mowa jest właściwie wydechem, który przesycamy dźwiękiem. Autor ma przeto na myśli trzy rodzaje wydechu. (Redakcja).

Gdzie tylko zwrócisz serce i usta,
Całuj, ściskaj zimne złoto!
A Ty — sercem oziębłem, obo-
[jętną twarzą
Wyrzekłaś słowo mej zguby.
Zabiłaś mię, zwodnico! Nieba
cię ukarzą!...
Sam ja...

2. *Wzmocniony*:
„Niech ją własna pamięć goni,
Niech ją sumienia sztylety ranią!
Pójdę, lecz pójdę bez broni,
Pójdę tylko spojrzeć na nią.
W salach, gdzie te świecące
[pijaki
Przy godowym huczą stole,
Ja w tej rozdartej sukni, z tym
[liściem na czole,
Wnijdę i stanę przy stole...
Wgryzę się jak piekielny dym
pod jej powieki,
I w głowie utkwią na wieki;
Będę jej myśli czyste przez ca-
[ły dzień brudził,
I w nocy ją ze snu budził.

3. *Normalny*.
„A ona tak jest czuła, tak łac-
[no dotkliwa,
Jako na trawce wiosenne pu-
[chy,
Które lada zefiru zwiewają pod-
muchy,
I lada rosa obmywa..."

Żeby uwidocznić sobie wyraźną różnicę między tymi trzema rodzajami mowy, opartej na trzech rodzajach oddechu, wyobrazimy je w ruchach ciała, naprzykład w ruchu rąk.

Ruch odpowiadający pierwszemu rodzajowi oddechu (normalny) niech będzie równie normalny i delikatny: podnoszenie i opuszczanie wyciągniętych rąk, palce zwiędłe. Oddechowi drugiego rodzaju odpowiada wyciąganie rąk „z naciskiem", palce wyciągnięte. Oddechowi trzeciego rodzaju (urywany) — suche wyrzucanie rąk, palce zaciśnięte w pięść.

Trzeba zrozumieć i odczuć w sobie tę zgodność ruchów mięśni z ruchami dźwiękowymi, należy osiągnąć jedność obu tych czynności; niech, powiedzmy, mechanika ciała wywołuje odpowiednią mechanikę mowy. W ćwiczeniach powinna jakość, siła i szybkość ruchu zgadzać się z jakością, siłą i szybkością mowy.

Ćwiczenia powyższe, zmierzające do uzgodnienia ruchu dźwiękowego z ruchem mięśni, oprócz napięcia siły, zawierają jeszcze kierunek tej siły, ale to odnosi się już do deklamacji, o czem pomówimy później.

Mieczysław Szpakiewicz.

Wypożyczalnia sztuk i nut.

Koła należące do Związku Teatrów Ludowych korzystać mogą z *Wypożyczalni sztuk i nut.* Biuro Z. T. Lud. wysyła egzemplarze bezpłatnie za złożeniem zwrotnej kaucji. Spis sztuk, odpisanych i przygotowanych do wypożyczenia, jak również wysokość zastawu za każdą podajemy.

1. „Bociany" — Andrzeja Marka — 150 mk.
2. "Werbel domowy" — Gregorowicza — 240 mk. — z nutami mk. 400.
3. „Tragedja jakich wiele" — Kościelskiego — 90.
4. „Marcin Łuba" — Sewera — 250.
5. „Noc listopadowa" (fragment) — Wyspiańskiego — 190.
6. „Pan Poseł" — Fijałkowskiego — 400.
7. „Koncert" Al. Fredry (ojca)—110.
8. „Zagłoba swatem" — Sienkiewicza — 160.
9. „Swaty" Dominiowej — 350 z nutami mk. 400.
10. „Wigilja św. Andrzeja — Domnika — 270.
11. „Wicek i Wacek" — Przybylskiego — 400.
12. „Krakowiacy i górale" — Kamińskiego — 400.
13. „Janek z pod Ojcowa" — Gregorowicza — 240 — z nutami mk. 300.
14. „W Swojczy" — Jaroszyńskiej — 250.
15. „Grajek" — Przybylskiego — 110.
16. „Dla swiętej ziemi" — Sewera — 400.
17. „Majster i czeladnik" — Korzeniowskiego — 200.

„Teatr Ludowy“ obejmuje 2 strony tylko, w № 16 umieścimy 6 stronic. Red.

Z Kół i Związków.

Koło Młodzieży w Trzeszczanach pow. Hrubieszów.

W dniu 16 stycznia b. r. za staraniem miejscowego Koła odbyło się przedstawienie amatorskie z wybitniejszych członków. Połowę dochodu przeznaczono na plebiscyt górnośląski, a resztę na zakup książek. Podczas świąt również urządzamy teatr amatorski. Dnia 30 stycznia odbyło się zebranie członków Koła pod przewodnictwem ks. proboszcza W. Czechońskiego. Uchwaliliśmy, aby w każdą niedzielę przez cały post był urządzany odczyt dla młodzieży. 2 lutego urządziliśmy zabawę połączoną z odczytem o Górnym Śląsku, na który zebrano 750 mk. Koło posiada własną bibliotekę, a obecnie zwracamy większą uwagę na działalność oświatową i wyrobienie członków, gdyż młodzież nasza jest nieśmiała, gdy znajdzie się w gromadzie zwłaszcza wobec obcego inteligenta, na zabawę stawia się o wiele liczniej, niż na zebrania odczytowe. Obecnie pragniemy, aby działalność oświatowa szła w parze z zabawową. Wszystkim Kołom życzymy powodzedzenia w twórczej pracy.

G. Chwalczuk-Kółkowicz.

Koło uczącej się Młodzieży Wiejskiej w Warszawie.

Praca w Kole jest tylko samowychowawcza. Zebrania ogólne zwyczajne odbywają się co 2 tygodnie i są na nich poruszane referaty o treści ogólnej. Oprócz tego Koło rozpada się na 2 kółka specjalne; jedno ekononomiczne, drugie literackie. Kółko ekonomiczne już miało 2 zebrania dyskusyjne, zaś literackie dopiero jedno. Teraz powstał projekt utworzenia Kółka artystyczno-dramatycznego, które prawdopodobnie w najkrótszym czasie powstanie; już jest projektowane wystawienie fragmentów „Wesela“ Wyspiańskiego podczas Zjazdu Ogólnego Młodzieży Wiejskiej. Ludzie w organizacji tak się zżyli z sobą i taka panuje atmosfera, że nic nie zdołałoby odciągnąć ich od naszej pracy.

Koło urządziło wieczornicę, na którą złożyły się przedewszystkiem utwory naszych członków.

Kilku członków naszego koła uczęszcza na kurs teatrów ludowych. Inni chodzą na wieczory dyskusyjne do Zrzeszenia Akademickiej Młodzieży Ludowej, z którą tą organizacją nawiązaliśmy ściślejszy kontakt w sprawach kulturalno-oświatowych.

Teraz jest przygotowywana odezwa do młodzieży wiejskiej, kształcącej się w innych miastach Polski. Będziemy zdążać do założenia jaknajwiększej liczby kół uczącej się Młodzieży Wiejskiej, by później utworzyć Okręgowy Związek uczącej się Młodzieży Wiejskiej przy Centr. Zw. Mł. W. Organem naszym jest organ C. Z. M. W. „Nasza Drużyna“, do ktorej nasi członkowie pisują artykuły. *Sekretarjat Koła.*

Boćki (pow. Bielski).

Dnia 14 b. m. z inicjatywy p. St. Kwietnia instr. kulturalno-oświatowego Straż. Kres. odbyło się zebranie organizacyjne Koła Mł. Po refaracie p. Kwietnia o działalności Kół Mł. i ich korzyści, i po krótkiej dyskusji, przystąpiono do zapisywania na członków Koła Mł., do którego zapisało się 28 osób.

Mamy nadzieję, że w krótkim czasie Koło Mł. powiększy się conajmniej do 100 członków.

Do zarządu wybrano ludzi światłych, którzy rozumieją potrzebę bytu swego pod hasłem: „Uczmy się! a zbudujemy silny gmach państwa polskiego!“

Życzymy wytrwania tym, którzy bezinteresownie przyjęli na siebie przodownictwo młodzieży wiejskiej. *Obecny.*

Koło Młodzieży w Coniewie, pow. Grójeckiego.

Dnia 27 lutego b. r. odbyło się zebranie Koła. Obecnych było około 25 osób, mimo że Koło liczy 17 członków. Przewodniczył zebraniu miejscowy nauczyciel kol. Pszenicki. Na zebranie przybyło dwóch delegatów z C. Z. M. W. Pierwszy delegat kol. Kos wygłosił referat o Polsce, przedstawiając siłę materjalną i duchową Polski, przez co natchnął słuchaczy wiarą w wielkość Polski i chęcią do pracy, aby się powyższe ziściło. Drugi delegat kol. Barański przedsfawił drogi, jakiemi należy zdążać do wymienionych w pierwszym referacie celów. Na podstawie tych referatów ułożono program pracy:

1) Stworzyć „ognisko“ t. j. wyznaczać miejsce, gdzie młodzież będzie się schodzić dobranemi grupkami celem czytania gazet i odpowiednich książek. Kierownictwo nad „ogniskiem“ ma objąć kol. Pszenicki.

2) Koło organizuje sekcję ogrodniczo-pszczelarską. W ogrodzie kol. Pszenickiego mają być dokonywane prace doświadczalne pod kierownictwem ogrodnika z sąsiedniej wioski.

3) Powołuje do życia sekcję teatralną, która już na dzień imienin Józefa Piłsudskiego ma urządzić wieczornicę.

Oprócz tego co dwa tygodnie mają się odbywać zebrania dyskusyjne połączone z zabawami w celu wyrabiania form towarzyskich. Mimo że Koło dotąd jeszcze nie wiele zrobiło, ale dzięki niezmordowanej działalności miejscowego p. nauczyciela Pszenickiego wzrasta liczebnie i wzmaga pracę. W członkach budzi się inicjatywa i otwiera się przyszłość przed Kołem.

Szczęść Boże w pracy! *S. B. i W. K.*

Różne wiadomości.

Szkoła ogrodniczo-pszczelarska w Nieszawie. Od dnia 15 kwietnia przyjmuje się nowych uczni do Szkoły ogrodniczo-pszczelarskiej w Nieszawie na warunkach następujących:

1. Skończone lat 15.
2. Ukończenie szkoły powszechnej lub odpowiednie kwalifikacje.
3. Świadectwo moralności.
4. Świadectwo lekarskie.

Kurs szkoły dwuletni. Przy szkole prowadzone są warsztaty: stolarski i koszykarski. Opłata za naukę 200 mk. rocznie: Dla uczni zamiejscowych znajduje się bursa, do której przyjmowani są uczniowie za opłatą 350 mk. miesięcznie oraz w produktach rocznie: 200 kilogramów żyta, 50 kg. pszenicy, 100 kg. jęczmienia i 15 kg. masła lub słoniny. Uczniowie niemogący wpłacać naturaljami, winni wnieść równoważnik po cenach miejscowych w gotówce dwoma ratami.

Zjazd Kółek Rolniczych w Puławach. Dnia 17-go kwietnia b. r. o godz. 12-ej w lokalu Instytutu: Sala kamienna, odbędzie się Walny Zjazd Puławskiego pow. Związ. Kół. Rol.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Odczyt, 3) Odczytanie protokułu oraz sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) Dyskusja, 5) Wybory, 6) Uchwały.

Z Komisji Domów Ludowych C. Z. K. R. Śmierć ś. p. Stefana Woronieckiego, kierownika Komisji Domów Ludowych przy C. Z. K. R. spowodowała przerwę w pracach tejże komisji. Ze względu na szybki rozwój T-tw D. L., C. Z. K. R. powołał znowu do życia K. D. L. celem ułatwienia T-twom w załatwianiu formalności związanych ze stroną organizacyjną i techniczną. Obecnie na ziemiach Polski jest 193 Domów Ludowych oraz 126 będących w stadjum budowania się. Uchwalona przez Radę ministrów, a wymagająca zatwierdzenia przez sejm pomoc dla D. L. w wysokości 50% (połowy) kosztów budowy, przyczyni się ogromnie do rozwoju T. D. L. Po wszelkie informacje związane: z organizacją i zakładaniem Tow. Domów Ludowych, statutami, legalizacją, zasiłkami, pożyczkami długoterminowemi, planami, kosztorysami i t. p. należy zwracać się do Komisji Domów Ludowych przy C. Z. K. R. w Warszawie—Kopernika 30 (parter). Na żądanie Komisja wysyła instruktora.

Odpowiedzi redakcji i administracji.

— A. Dobrz. z Sendowa. Wiersza nadesłanego nie umieścimy. Myśl wyrażona bardzo dobrze, jednak forma przedstawienia nie dopisuje.

— M. Krygierówna, uczennica ze wsi Smardzewice. Życzymy rozwoju założonego Kółka, prosimy o wiadomości, jak się rozwija praca w Kółku Młodzieży.

— Okręg oszmiański Straży Kresowej. Utworu napisanego przez kierownika Koła w Jachimowszczyźnie nie możemy umieścić.

— Koł. W. Tuczyński w Wysokiem, Krasnostawskie. Korespondencję umieścimy. 1, 2 i 3 № „Naszej Drużyny" wyczerpane

**Adres Redakcji: „Nasza Drużyna" Warszawa, ul. Kopernika № 30, parter.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 747.**

**Przedpłata wynosi w Warszawie i na prowincji: za I kwartał 1921 r. mk. 80, za II kwartał mk. 160.
Numer pojedynczy I kw. 8 mk. II kw. 15 mk.**

Redaktor i Wydawca: JÓZEF NIEĆKO. Nakładem Centr. Związku Kółek Rolniczych.

Druk. K. Kopytowski i S-ka, Nowy-Świat 47.